





Są upały, a ja dostałam deadline na napisanie i wysłanie rozdziału o metodologii. Oznacza to, że nigdzie się nie ruszam – tyle co nad jedno albo drugie jezioro. Nawet na zakupy spożywcze nie jeżdżę, tylko wyjadam warzywa z ogrodu. Co ciekawe, rozdział pisze się niejako sam, podczas gdy ja miałam cudowne gościnie z Niemiec. To Powieściopisarka i Jej przyjaciółka. Obydwie są nauczycielkami niemieckiego i plastyki, obydwie uczą się polskiego, obydwie są z Hesji. Chociaż Powieściopisarka to tak jakby z Idzbarka. Uwielbiam spędzać czas z kobietami, a z kobietami starszymi ode mnie to już wybitnie!





